Nr. 148. w Poniedziałek dnia 28. Czerwca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Marsylia, 24. Czerwca. — Z Konstantynopola odebrano tu wiadomości z 16. b. m. Według nich po oburzeniu się na sprawę czarnogórską nastąpiło odrętwienie w dywanie. Dyplomacya zachowuje się spokojnie, tylko p. Prokesz nie ustaje w zabiegach.

Chrześcianom na Krecie poczynili Turcy znaczne koncesye. Dotąd przecie nie złożyli broni. Tymczasem wyszedł rozkaz, aby unikano starcia się.

Rzym, 18. Czerwc. — Sposób w jaki załatwiono sprawę o »Cagliarego« nie podoba się Włochom. Tak dalece objawia się opinia przeciw Anglii, że utworzyła się liga, aby nie kupować towarów angielskich.

Z Genuy piszą pod d. 21. b. m, że i tam panuje niezadowolenie z powodu interwencyi angielskiéj, ponieważ sposób w jaki Anglia wystąpiła, upokarza także Sardynią.

Konstantynopol, 19. Czerwca. — Sami basza, dotychczasowy minister oświecenia, został zamianowany jen. gubernatorem Kandyi. Soliman basza udał się z 4. batalionami z Bośnii do Kandyi. Cztery nowe szrubowce nadeszły tu z Angli. Wydano rozkaz wywożenia monety miedzianéj z Konstantynopola. P. Wildenbruch otrzymał pyszny pałasz od sultana. Municypalność w Pera otrzymała sankcyą sułtańską.

Smyrna, 19. Czerwca. — W skutek zapadnięcia się skały utraciło wielu robotników życie, pracujących przy kolei żelaznéj. — D. 16. b. m. było tu wielkie trzęsienie ziemi, ale bez szkody.

Ateny, 19. Czerwca. — Król i królowa greccy powrócili tu z podróży po Grecyi odbytéj.

Berlin, 27. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać podsekretarzowi stanu rzeczyposolitéj argentyjskiéj baronowi du Graty w Parana, radzcy przy sądzie powiatowym Scheele w Osterwicku, proboszczowi Rauschningowi w Enzubnen, radzcy Reissbachowi w Löbejün, order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 26. Czerwca. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś po południu o godz. 2. na zamku babelbergskim referatów prezesa ministerstwa.

— Zeit zamieszcza artykuł przeciw Anglii z powodu postępowania jéj w sprawie Cagliari. O niéj tak pisze: wiadomą jest rzeczą, że hr. Malmesbury porównywając instrukcye swego poprzednika hr. Clarendona, oświadczył posłowi sardyńskiemu, że domniemane postanowienie rządu angielskiego przeciw postępowaniu rządu neapolitańskiego nastąpiło w skutek nieporozumienia i nieuwagi sekretarza legacyjnego, któremu sir James polecił zredagowanie noty z d. 5. Stycznia. Po dwóch miesiącach znaczna zaszła zmiana. Co na d. 23. Marca było niezrozumieniem sekretarza angielskiego poselstwa w Turynie, to stało się postanowieniem rządu w Londynie. Jego nieuwaga wystąpieniem obecnem gabinetu została usprawiedliwioną, przypadek przedzierzgnął się w dobrze wyrozumowany fakt gabinetu angielskiego. Ta zmiana tak jest wielka, że pytać trzeba, co było do niego powodem. Zeit twierdzi, że Anglia dopuściła się widocznéj przemocy. Ponieważ pośrednictwa wielkiego mocarstwa wcale nieprzyjęła, a pośrednictwo mniejszego mocarstwa uznała tylko pod warunkiem, jeżeli ono Anglii słuszność przyzna. Zeit gani lorda Malmesburego, a nawet przedstawia mu lorda Palmerstona za wzór lojalności w téj mierze. Przypomina rządowi angielskiemu podobny przypadek, w depeszy bowiem z d. 15. Kwietnia przypomina lord Palmerston posłowi neapolitańskiemu panu Carafie w Turynie, że lord Palmerston w roku 1848 uznał za usprawiedliwione przytrzymanie angielskiego poddanego Maltańczyka Cavallaro, towarzysza wychodzców włoskich, przez Strombolego i cofnął reklamecye gdy się dowiedział, że ujęto go nie w obrębie wysp jońskich, ale na pełném morzu (jak to się stało z parowcem »Cagliari«). Zeit upatruje postępowanie rządu angielskiego w przykrem położeniu, w jakiem się znajdują torysowie, którzy starają się o popularność w Anglii. Oprócz tego chcieli dla siebie uskarbić przychylność Sardynii, która zanadto się przechyla na stronę Francyi. Tymczasem Zeit zdaje się zapewniać o głównym punkcie w téj sprawie, że nawet koronni angielscy prawnicy zmienili swoje zdanie co do zabrania »Cagliarego«, ponieważ i oni zrazu uważali jego zajęcie przez Neapol za usprawiedliwione.

Najświeższe wiadomości. — Z rzeczy najbardziéj zajmujących w obecnéj chwili jest namiętna polemika, jaką prowadzą dzienniki francuskie z Anglią i Austryą. Widoczną jest rzeczą, że sprzymierze między Anglią i Francyą rospada i trudno będzie to skleić, co się na tylu miejscach paczy. Nawet lord Brougham i Malmesbury obwiniają rząd francuski, że popiera handel ludźmi, a ponieważ idea dowozu »wolnych« Murzynów, jest nowym wynalazkiem teraźniejszego rządu francuskiego, przeto niepomału się on oburza na wycieczki, które czynią w Londynie na to pojęcie. Łatwo stać się może, że Anglia i Stany Zjednoczone połączą się w téj sprawie, skoro się potwierdzi wiadomość o intrygach, których Francya się dopuszcza w środkowéj Ameryce. Podobno rząd francuski stara się rzeczpospolite w środkowéj Ameryce połączyć w związek państw, któryby Kostarikę uważały za drugi Frankfurt nad Menem i któryby stał pod opieką europejską. Za powód do tego ma służyć kopanie kanału i budowanie drogi przez Panamę, czém owe państwa mają się zająć. Byłoby to wymierzone przeciw polityce Monroego, na któréj Stany Zjednoczone przyszłość swoję budują, a zniweczenie jéj, niemoże się podobać na żaden sposób północnym Amerykanom.

Pod temi okolicznościami znagloną jest Anglia szukać sobie wiernego sprzymierzeńca na stałym lądzie, a najnaturalniejszym jest Austrya, z powodu wspólnego interesu i dla tego prasa francuska bije z taką namiętnością na oba państwa.

Tymczasem ważą się szale francuskie, bo od czasu do czasu obiega pogłoska o zastąpieniu hr. Walewskiego panem Drouin de l'Huys, który jest przeciwnym sprzymierzu z Rosyą, a wielkim zwolennikiem sprzymierza z Anglią i Austryą. Tymczasem z Wiednia donoszą korespondenci, że tam powszechnie wątpią, aby przyszło do zmiany ministerstwa francuskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Czerwca. — Na zasadzie najmiłościwszego manifestu z d. 26. Sierpnia 1856. roku dozwolony został powrót do Królestwa Polskiego Franc. Wysockiemu, rodem z gubernii warszawskiéj będącemu, który w roku 1840 za przestępstwa polityczne zesłany został do Syberyi, i obecnie znajduje się na osiedleniu w gubernii Tobolskiéj.

— Próba rozmaitych narzędzi rolniczych, wyrobionych w fabryce Cegielskiego w Poznaniu, odbywać się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 3éj po południu, na polach folwarku intytutowego Wawrzyszew; (jeżeli deszcz nie przeszkodzi.) K. W.

— Ożywia się powoli nasze miasto to wełnianym jarmarkiem, to wystawą zwierząt, to wyścigami. Pomiędzy znanymi, a po wększéj części wybladłymi postaciami mieszkańców Warszawy, zjawlają się coraz gęściéj oblicza czerstwe, rumiane, wąsate i brodate z rysami prawdziwie polskiemi. Jest to nasza szlachta, nasi ziemianie, na których przybycie cały falang kupiecki, oczekuje jak kania dżdżu. Ten falang troszczy się razem z niemi i skarzy na spiekotę szaloną, niską cenę okowity i zboża, bo dobrze wie, że jak bieda u szlachcica, to i odbyt towarów mniejszy. O wystawie zwierząt i wyścigach macie już zapewne szczegołowe sprawozdania, to wam tylko powiem, że smutno patrzeć człowiekewi znającemu potrzeby kraju, na tak skrzywioną instytucyę jak wyścigowe stowarzyszenie. Niektórzy mniemali, że instytucya ta wpłynie przeważnie na poprawę rasy koni w kraju, że się postara o powrócenie mu sławnéj rasy polskich koni. Gdzie tam. Instytucya ta dotąd nie przyniosła żadnych korzyśti krajowi naszemu jak podobno wielu innym krajom, jest tylko zabawą bardzo kosztowną.

W katedrze naszéj, w bocznéj kaplicy jest pomnik arcybiskupa Woronicze. Pomnik ten składa się z portretu olejnego w otoku kamiennym, i z dwóch figur kamiennych. Śp. Tatarkiewicz rzeźbiarz je wykował, ale i szczupłość dla miejsca, nie umiejąc podołać zadaniu; postawił przy portrecie, przez co oczywiście, brak było myśli artystycznéj, a wiele zarzucić można i wykonaniu bardzo słabemu. Jeden z członkow rodziny naszego wieszcza kapłana, czując dobrze, że w miejscu takiem jak katedra, pomnik powinien godnie odpowiadać i świętości miejsca, i pamięci zmarłego: powierzył robotę nowego, znanemu zaszczytnie z talentu Władysławowi Oleszczyńskiemu. Ten artysta, rozpoznawszy miejscowość, poznał do razu, że nie można dać stojących figur. Z dwóch tron przeto wieńcowéj otoki portretu, dał dwie postacie więcéj jak naturalnéj wielkości, postacie niewieście, przedstawiające poezyą i wymowę. Już jednę poezyę ukończył, śliczna to postać, zachwycającego oblicza i kształtu: w fałdach szaty, którą zdaje się wiatr rozdmuchuje, w pół osłoniona ukazuje się lutnia z porwanymi strunami. Ta figura już skończona; nad drugą odpowiednią mającą przedstawiać wymowę, artysta nasz zaczyna pracować. Władysław Oleszczyński zamierza ułożyć ciąg medalionów w płaskorzeźbie w naturalnéj wielkości popiersiach literatów polskich i artystów: zbiór bowiem odlewów Mintera, w zbyt małych rozmiarach, jakkolwiek się upowszechnie, nie odpowiada w zupełności wymogom artystycznym. Oglądaliśmy pierwszy medalion K. Wł. Wojcickiego uderzający tak podobieństwem, jak wyrazem życia. Zamierza wycieczkę do Krakowa, tymczasem daléj co tu wykonać potrafi, nie-

znaniedbuje. Z czasem utworzy się piękna i zajmująca galerya takich medalionowych wizerunków. Rozbudzona myśl ku rzeczom narodowym szczęśliwie się przyjęła i kwitnie. W najskromniejszem mieszkaniu, urzędnika, rzemieślnika ukształconego masz ze zbioru Mintera odlewów jeden, dwa i więcéj medali z wizerunkami ulubionych pisarzy. Pomnik dla arcybiskupa Woronicza, w tym roku zajmie miejsce w katedrze. Cz.

Rosya.

Petersburg, 19. Czerwca. — Gazeta akademicka oświadcza dziś, że w skutek obiegających pogłosek po miejscowych i zagranicznych dziennikach, jest upoważnioną z wiadomością duchowieństwa i cenzury cywilnéj wystąpić z oznajmieniem, że ani prawowierny kościół, ani rząd nie myśli i nie myślał, o zaprowadzeniu gregoryańskiego liczenia czasu w Rosyi, chociaż utrzymywano, że liczenie to jest ściśle, jednakowoż polega na znacznym błędzie astronomicznym. Zresztą stanowienie o liczeniu czasu kościelnem chrześciańskiem należy w powszechności do kościołów chrześciańskich.

Francya.

Paryż, 23. Czerwca. — Wyjazd cesarza ze St. Cloud do Plombieres wstrzymany został na kilka dni, nawet, jak mówią, aż do wtorku, przyszłego tygodnia, bo polityczne kwestye mnożąc się wymagają szybkiego rozwiązania. W czwartek odbędzie się w St. Cloud wielka rada ministrów, aż do wtorku przyszłego tygodnia sądzą, że będzie można odbyć siódme posiedzenie konferencyi, gdyż do téj pory spodziewają się wyzdrowienia Fuad baszy. Co do kwestyi Czarnogórskiéj postanowiono, ułożyć szczegółową mappę wedle obszaru ziemi, jaką w roku 1850 kraj ten zajmował a to przez komisyą złożoną z konsulów tam rezydujących i niektórych oficerów inżenieryi. Wedle tego *status quo*, ma być wytknięta granica Czarnogóry. Mappa ta następnie przedłoży się konferencyi posłów w Konstantynopolu obradujących. Mniéj się tu zresztą troszczą o sprawę turecką, całą uwagę wszystkich zwraca na siebie polityka i oburzenie przeciw Anglii panujące. Nieustannie krążą między Anglią a Francyą noty polityczne.

— Reorganizacya Algeryi na ostatniéj radzie ministrów dość posuniętą została. Książe Napoleon poczynił na pierwotnym projekcie tyle uwag, iż takowy w pierwotnym swym układzie całkiem prawie został zmienionym. Ministrowie oparli się wszyscy téj zmianie, jeden dla téj, drugi dla owéj przyczyny, i już zdawało się, że planu tego trzeba zaniechać, a to tem bardziéj, że książe Hieronim wynurzył swe życzenie nieopuszczania w tak podeszłym wieku od siebie syna swego. Cesarz nie dał się tem odwieść od swéj myśli, ale na nowo ujął tę rzecz w swe ręce twierdząc, że niemoże dopuścić, aby tak znamienite zdolności księcia, teraz bez użytku odłogiem leżące w stolicy, zniszczały i na niczem pełzły. Cesarz skreślił własnoręcznie nowy projekt, w którym umiał nader zręcznie połączyć zdanie ministrów z roszczeniem księcia, tak że od onegdaj można sprawę tę uważać za załatwioną i bliską ukończenia. Aby nie obrazić ministra wojny, zawezwano go ze strony księcia Hieronima i Napoleona do zdania w téj mierze sprawy; minister wojny bardzo zgrabnie wymówił się z tego, i przybycie marszałka Randona ma na celu wywiedzenia się od niego przed ostatecznem załatwieniem rzeczy, jakieby były jego życzenia w wątpliwości, któreby chciano uwzględnić przed odejściem księcia na swą posadę. Wedle Norda misya algieryjska księcia Napoleona rozstrzygnioną została, i p. Pietri powołanym został zająć jedno z pierwszych miejsc w téj nowéj organizacyi Algeryi.

— Na ostatnich dwóch posiedzeniach upierano się na próżno o połączenie Księstw Naddunajskich pod względem administracyjnym; Austrya nie chce na to zezwolić, aby mappę sztabu jeneralnego Czarnogóry przedłożono konferencyi w Konstantynopolu.

— Rozjątrzenie objawiające się od niejakiego czasu w urzędowych kołach przeciw Anglii, wzmogło się bardziéj jeszcze w skutek procesu Truelowia i jego spólników. Mowa Univera jest bardziéj wyrazem tutejszych uczuć, niżeli Constitutionnel, umiarkowańszy w formach; rząd prą zwolennicy jego przedstawiając mu, aby się nie pozwolił, by Anglicy z nim się tak obchodzili. Wyrażenie którego użył pan Veuillot, że Paryż nie jest Neapolem, jak o tem niezadługo dowiedzą się Anglicy, ma pochodzić z ust wysoko położonego męża. Dyplomaci nie czują tyle siły, aby mogli rzeczy łagodzić i uśmierzać; bo jak się zdaje i w konferencyi tak są od siebie dalecy, że nie wiedzieć, czy przyjdzie do zgody.

Anglia.

Londyn, 23. Czerwca. — Times odpowiada dziś na artykuł Constitutionnela o kwestyi niewolników w te słowa: »Nie można sobie inaczéj wystawić, jedno że Francuz głębokiego uczucia, wykształconego rozumu i dobréj pamięci życzyć sobie musi, aby w ojczyznie jego zakazano wszelkich gazet. Często musi mu się ta myśl nasuwać, czyby nie było lepiéj, gdyby dwór i koszary swą miały wolę, i gdyby ustało zupełnie rozgłaszanie i roztrząsanie wiadomości politycznych, aniżeli żeby to, co kiedyś uchodziło za instytut użyteczny, miało się dać zadławić, uwięzić, upaść i ciągnąć mizernie, i żeby wtenczas tylko nieco wolnomyślniéj się odzywano, gdy idzie o posługę najnikczemniejszym celom. Zwyczajne postępowanie rządu cesarskiego w obec spraw, będących mocarstwom nieprzyjemnemi lub mogących być takowemi, polega na tem, że nie wolno opowiadać i nawet wspominać o zdaniach i zasadach wyraźnych przez niezawisłe potęgi. Gdy więc w ten sposób troskliwie zatajają się czyny, z którychby publiczność francuska mogła sobie uczynić jaki taki wniosek, skreślenia urzędowe rzeczy oddaje się przedajnemu pióru pisma jakiego w dziennikach ministeryalnych, mogącego wedle upodobania przekręcić fakta, bo czytelnicy jego pod względem onych są w ciemnocie i żadnemu dziennikowi nie wolno prostować nawet najgrubszych uchybień. Przykład téj niezgrabnéj i bezwstydnéj formy przytłumienia, którą go jakby sądzić wypadało, prędzéj przystałaby pod południkiem Neapolu, aniżeli Paryża; nastręcza postępowanie rządu francuskiego pod względem reginy Coeli i ostatniéj debaty w izbie wyższéj. Debaty téj i języka, jakiego zażył sekretarz państwa w ciągu takowéj, nie można było nie znać. Rząd francuski przerwał przeto swoje milczenie. Constitutionnel, który zwykł być używany za organ wszędzie tam, gdzie wypada spełnić czyn, redaktorom pism rządowych porządnych obmierzły, podaje w swych kolumnach artykuł zaprzeczający, żeby wypadki nad brzegiem afrykańskim spełnione miały podobieństwo z handlem niewolników, i wylewa całą złość swoją na Anglią, która się poważyła była krytykować wykonanie projektu francuskiego.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Czerwca. — Jesteśmy w pełni świętojańskich tranzakcyi, ale ruchu w mieście nie widać. Przybyło wprawdzie więcéj obywatelstwa z prowincyi, ale liczba jego nie jest tak wielką, aby nieniknęła śród miejskiéj ludności. Dawniéj miasto niknęło w powodzi prowincyalnéj, dziś ta powódź ni szeroka ni głęboka, kilka eleganckich ekwipaży, pareset służby wiejskiéj płci obojéj i na tem koniec. Jeszcze nienadeszła chwila kulminacyjna, wyścigi konne i wystawa agronomiczna dopiero pokażą czy świat prowincyalny będzie licznie reprezentowany. Z zabaw wieczornych tylko pan Renz dotąd plony zbiera, u niego zawsze pełno, on też jedynie nienarzeka. Liczny zastęp bajaderek, atletów sążnistych, koni doborowych ściąga publiczność tak wiejską i miejską na swe widowiska. Areny kupców stoją pustkami, areny zaś banków oblegane. To dziś na porządku dziennym poznańskim. — Dziś w nocy mieliśmy po tak długich suszach pierwszy deszcz, powietrze nieco się ochłodziło, ale za pokazaniem się słońca, niebo się wypogodziło, a jędrny wiatr nierokuje nowego deszczu.

— Pan Apolinary Kątski zawitał do nas i zamierza, jak słychać, dać dwa koncerta w Bazarze, w dniach 29. Czerwca i 1. Lipca. W koncertach jego udział mieć będzie pan Dulcken fortepianista z Warszawy, także zaszczytnie znany w świecie muzykalnym.

Pleszew, 24. Czerwca. — Doniosłem o przypadku, jaki miała panna jedna, z którą konie się zbiegały, gdy woźnica zeszedł z kozła i chciał u nich coś poprawić. Po odniesionych ranach w skutek wyskoczenia i uwikłania się odzieniem w kole, cierpiała jeszcze okropne boleści przez dni 8 i nakoniec uległa. Wczora ją pochowano.

Keynia, 24. Czerwca. — Deszczu jak niema, tak niema, a chociaż w niedzielę spadł deszcz, ale bodaj na dwa cale przemoczył ziemię spragnioną. Jedne okolice sądzą, że w innych deszcze padają, ale chmury które z daleka widzimy, tak mało orzeźwiają ich niwy, jak nasze chmury z daleka widziane, jako wezbrane rzęsistą wilgocią a w skutku zawodzą. Na Srebrnéj górze całe splazy żyta czczego i spalonéj pszenicy sprzątniono aby na słomę. Nie lepiéj w okolicach Margonina i Samocina i tam zboża spalone. Grochy zżółkłe, jarzyny wypalone, łąki dały lichy sprzęt a pola koniczyną zasiane przedstawiają opokę prawie gołą, na któréj pasą inwentarze z powodu braku pastwiska.

Kiszkowo, 24. Czerwca. — W Węgorzewie spaliło się znów dziecko dwuletnie. Zostawione pod dozorem starszych dzieci, które gotowały wieczerzą, zbliżyło się do ogniska, od którego zatliło się na niem odzienie. Dzieci przestraszone pobiegły do matki uwiadomić ją o przypadku, ale zanim ta przybiegła z pomocą, już dziecię tak zostało oparzone, iż w kilka godzin umarło.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Czerwca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) podskoczyło w cenie; na Lipiec 37$\frac{2}{3}$ pien., $\frac{5}{6}$ list., na Sierpień 39$\frac{1}{2}$ pien., $\frac{3}{4}$ list., na Wrzesień Październik 41$\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) lepiéj płaci; w miejscu (bez beczki) 14$\frac{5}{6}$—15$\frac{1}{4}$ (z beczką) na Lipiec 16 list., 15$\frac{5}{6}$ pien., na Sierpień 16$\frac{1}{2}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Wrzesień 17$\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 26. Czerwca. — Z wyjątkiem jednego dnia mieliśmy w upłynionym tygodniu ciągłą pogodę. Powietrze jednak się oziębiło, a wiatry północne dały otuchę przybraniu wody na Wiśle. Oziminy stoją rozmaicie, a jarzyny po dwóch ostatnich deszczach się podniosły. O widokach zbioru w naszéj okolicy trudno coś z pewnością powiedzieć. Żyto pięknie okwitło, ale w wielu miejscach dla wielkiéj suszy bieleje.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy 41,040 szefli, żyta 8400, grochu 3360, siemienia 600. Stearyny cetn. 83. Belek sosnowych sztuk 4678. Woda z 2 cali podniosła się do 3.

Targi angielskie zawsze w téj samej obojętności. Do kupna nie ma ochoty, ale się też nikt ze sprzedażą nie ciśnie. Pogoda jak najlepsza z przechodniemi deszczami. Spekulacya zbożowa nie egzystuje, a potrzeby konsumcyi targów z odrętwienia dźwignąć się nie mogą.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne cokolwiek lepiéj od londyńskiego się trzymały.

We Francyi stosownie do większéj lub mniejszéj obfitości dowozów ceny się wzmacniały lub słabły. To tylko rzeczą jest pewną, że nadzieje zbioru nadzwyczajnego znikły, zawsze jednak spodziewają się zbioru dobrego.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu, w cenach pszenicy materyalnéj nie było zmiany. Żyto wszakże ogólnie podniosło się w cenie a z Węgier i nad Renu o stanie pól niepomyślne przyszły wiadomości.

Na naszéj giełdzie odbyt pszenicy był nieco trudny, ale regularny, kupujący bardzo oględnie wchodzili w interesa, a dla dwóch guld. tieraz wielkie rozbijały się tranzakcye, notowania bowiem angielskie nie zostawiają zysku na tutejsze ceny.

Żyto po rosnących cenach miało wielki odbyt i do ostatniego sprawozdania znowu 2 do 2$\frac{1}{2}$ sgr. podniosło się w wartości.

Jęczmień nie miał odbytu, groch po ostatnich cenach zwolna odchodził.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 67,500 szefli, żyta 31,440, jęczmienia 3000, siemienia lnianego 3360, rzepaku 3000.

Płacono za szefel pruski wagi berlińs.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	91—92	2	15	—	2	16	8
»	93—95	2	17	6	2	20	—
»	96				2	25	—
Żyta	90				1	15	—
Jęczmienia	79—81				1	10	—
Siemienia lnianego					3	2	6
Rzepaku					4	10	—

W drzewie następne obroty miały miejsce: 4200 okrąglaków po 222 tal. a 500 po 303 tal. kopa, 2000 słupców po $5\frac{2}{3}$ sgr. stopa, 250 pipówek od 38 do $41\frac{1}{2}$ tal. Belki dębowe po 14 do $14\frac{1}{2}$ sgr. stopa kubiczna.

Kursa zamian: Londyn $98\frac{1}{4}$. Amsterdam $101\frac{1}{4}$. Hamburg $44\frac{3}{4}$. Paryż $79\frac{1}{4}$.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 27. Czerwca.

BAZAR: prob. Głsdysz z Perczyna, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Jaraczewski z Jaraczewa, Rekowski z Koszut, Gutowski z Odrowąża, Malczewski z Kruchowa, Slkorski z Krostkowa, Kamieński z Grodziska, Niesiołowski z Góry.

POD CZARNYM ORŁEM: Schatz z Landsberga, Kuczborski z Piotrochowic, Okulicki z Potarzyc, Swinarski z Gołaszyna, Falkowska z Pacholewa, Grabowski z Ucholowa, Besler z Młynów.

POD TRZEMA LILIAMI: Winkelmann z Elberfeldu, Olszewski z Lwowa, Leitzner z Łowencina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rudgisch z Leszcza, ul. Rycerska 7.

Z dnia 28. Czerwca.

BAZAR: Kącki z Petersburga, Dulken z Warszawy, Wilkoński z Krajewic, Nieżychowski z Granówka, Błociszewski z Przecławia, Stablewski z Zalesia, Lewandowski z Miłosławic, Szołdrzyński z Siernik, Niegolewski z Niegolewa, Karśnicki z Mystek, Wiesiołowski z Niechanowa, Białecki z Brodnicy, Heine z Berlina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lasker z Gniezna, Nürnberg z Leszna, Wendorff z Szczecina, Dunin z Lechlina, Pietrowski z Roszkowka, Jasiński z Michałczy, Sydow z Karniszewa, Domański z Woli kożuszkowskiéj.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Bniński z Glesna, Ritz-Lichtenow z Lichtenow, Kęszycki z Błociszewa, Ostrowski z Gułtow, hr. Kwilecki z W. Siedlic, Bayer z Skórzewa, Palm z Jankowic, Winterfeld z Skoków, Chłapowska z Bonikowa, Schreger z Wrocławia, Ufflacker z Lipska, Lewi z Leszna, bar. Schack z Ottenburga, Linke i Ladewig z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Trąmpczyński z Morownicy, Thugut z Warszawy, hr. Miączyńska z Pawłowa, Koczorowska z Jasina, Koszutska z Modliszewa, Schimmelhenz z Grudziądza, Mautz z Bydgoszczy, Grey z Geiersdorf, Glass z Kościana, Getzel z Leszna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Fritsch z Bogunina, Zakrzewski z Osieki, Palleske z Wąsorza, Kutzner z Wrocławia, Grabowski z Szamotuł, Friebe z Trzemeszna, Rudloff z Sierakowa, Kojen z Samostrzela, Wróblewski z Chaław, Zablewski z Wrześni, Werner z Borku, Zajączkowski z Kłecka.

POD CZARNYM ORŁEM: Krüger z Gniezna, Szulczewski z Kopaszyc, Szulczewski z Smolar, Cichowski z Rogoźna, Dzierzanowski z Glinna, Sokolnicka z Grodziszka, Koczorowski z Pałczyna.

HOTEL PARYZKI: Stahr z Zielonki, Lichtwald z Bednar, Dzierzbicki z Zawor, Kotarski z Kamieńca, Wilkoński z Chwalibogowa, Radzimińska z Dziechowic, Ozdowski z Witkowa, Pietrzykowski z Niechanowa, Cierpka z Gniezna, Kluczyński z Dobrzycy, Szczerbiński z Konar.

HOTEL EICHBORNA: Wolfsohn z Lwówka, Luft z Bydgoszczy, Levin i Szamotulski z Pniew, Krüger z Trzcianki.

HOTEL BUDWIGA: Morduch, David, Ilzka i Essig z Pinska, Królczewski z Żerkowa, Wolff i Kaphan z Środy, Bergas z Grodziska, Borchardt z Lwówka, Mund z Pniew, Friedländer, Kirschner i Zerenze, Anders i Mylitz z Rogoźna, Niklass z Bielaw, Neumann z Krzyżownik, Jacob z Pniew.

EICHNENER BORN: Rosenstock z Leszna, Fried z Miłosławia, Domke, Bahl i Hoffmann z Margonina.

HOTEL KRUGA: Kwaśniewski z Leszna

HOTEL WROCŁAWSKI: Borchchardt z Bischoffswerder.

POD BARANKIEM: Gärtig i Goffer z Frankfurtu n. O.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gallwas z Freistadtu w Kzl., Kosell z Bunzlau, Herz z Pirmasensu, Wildpret z Grałowa, ul. Magazynowa nr. 15.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Maja 1858.

Właściciel nieznajomy Pruskiéj noty bankowéj A. 151,141. na 50 Tal., którą uczeń handlu Knopf dnia 22. Kwietnia 1857. w sieni tutejszego Król. Urzędu pocztowego znalazł, wzywa się niniejszém, aby prawo swoje własności do niéj w terminie na dzień 7. Września 1858. przed południem o godzinie 8éj przed Ur. Ribbentrop, Radzcą Sądu powiatowego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, zameldował i udowodnił; w przeciwnym bowiem razie z takowém prekludowany zostanie.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadomiają się niniejszém posiadacze listów zastawnych W. X. Poznańskiego, iż losowanie 4% listów zastawnych za Boże Narodzenie 1858. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się w dniu 5. Lipca r. b. o godzinie 9téj z rana, w izbie posiedzeń naszych. Wykaz wylosowanych listów zastawnych wywieszonym będzie w tymże dniu w lokalu naszym urzędowym, drugiego zaś dnia po losowaniu na giełdzie Berlińskiéj i Wrocławskiéj. Poznań, dnia 26. Czerwca 1858.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

W depozycie tutejszego Sądu znajdują się przeszło 380 Tal. dla Maxymiliana Zygmunta Dembińskiego, który podobnie w roku 1848. pod Miłosławiem poledz miał. Jako kurator Dembińskiego wzywam i proszę wszystkich, co o życiu jego jakąkolwiek wiedzę mają, lub też przy śmierci jego przytomnymi byli, ażeby mię o tém szczegółowo zawiadomili. Koszta zostaną z massy zwrócone. Śrem, dnia 1. Czerwca 1858.

Królewski Rzecznik **Bauermeister.**

OBWIESZCZENIE.

Dnia 15. Lipca r. b. z rana o godzinie 9. we dworze w Komorzu pod Żerkowem publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę w gotowiźnie

32 sztuk różnych obrazów olejnych,
4 wielkie lustra,
1 biorko grające,
1 mały fortepian,
różne meble i
337 dzieł o różnych wiadomościach i literaturze traktujących, w języku polskim, niemieckim, francuskim, włoskim i łacińskim pisanych,

sprzedawać będę, na który to termin chęć kupna mających niniejszém zapraszam.

Września, dnia 15. Czerwca 1858.

Kommissarz aukcyjny Zablewski.

Aukcya.

Dnia 30. Czerwca r. b. zostanie reszta do massy konkursowéj po ś. p. Kalkreuth, należących rzeczy ruchomych publicznie w Ostrowiecznie sprzedaną, a mianowicie: z rana o godzinie 9. meble, kilka pościeli, zegar stojący, różne skrzynie i pudła, beczki, wielki kocieł etc.

Po południu od godziny 3éj skrzydło mahoniowe obejmujące prawie 7 octaw, dwa konie z szorami, otwarta bryczka, dwa siodła, pewna ilość pozłacanéj porcelany i szkła i różne rzeczy do zabawki lub stroju.

Śrem, dnia 26. Czerwca 1858.

Rzecznik **Bauermeister.**

Urzędnik gospodarczy, żonaty, obydwóch krajowych języków zdolny, w dobre świadectwa zaopatrzony, szuka od 1. Lipca r. b. pomieszczenia. Na żądanie może też stawić kaucyi 500 do 1000 Talarów.

Bliższe wiadomości poda Expedycya Gaz.

Wydzierzawienie rybołóstwa w jeziorach i stawach dóbr ***Zaniemyślskich*** nastąpi plus lictiando w dniu 1go Lipca r. b. o 8 rano w biórze dominialném, gdzie i warunki dzierzawy przejrzeć można.

Z dóbr **Górka** pow. Obornickiego zginęły dwa źrebaki, z tych jedna dwuletnia klaczka gniada z gwiazdką w zadnią nogę do pętliny białą, druga skarogniada bez odmiany, roczna; oddawcy przyzwoita przyrzeka się nagroda.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 26 Czerwca 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	$93\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{8}$
Louisdory	—	$109\frac{3}{8}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 25. Czerwca 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15		2	20	—
Pszenicy średniéj.	2	10	—	2	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	20	—
Żyta lżejszego.	1	15	—	1	16	—
Jeczmienia dużego, szefel.	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—		—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel		—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	-	17	6	—	21	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Siana, centnar	1	—	—	1	2	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	10	-	5	20	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 26 Czerwca	14	25	—	15	7	6
dnia 28. »	14	27	6	15	10	—